

23 stycznia br. w Sejmie odbyło się posiedzenie Komisji Edukacji i Nauki poświęcone trwającym przygotowaniom podstawy programowej i pracom na rzecz wprowadzenia do szkół nowego przedmiotu - edukacji obywatelskiej. Głos zabrali przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej, posłowie oraz eksperci reprezentujący różne środowiska.

### Wiele deklaracji...

Jako pierwszy głos zabrał dr Jędrzej Witkowski - prezes zarządu Centrum Edukacji Obywatelskiej, bezpośrednio zaangażowany w prace nad projektem podstawy programowej przedmiotu, który z samej natury ma służyć poprawie świadomości obywatelskiej wśród młodych ludzi. W swoim wystąpieniu przypomniał, jakie są założenia edukacji obywatelskiej i jaki zamysł towarzyszył jego twórcom. Jak wynika z przedstawionej relacji, w prace nad podstawą programową zaangażowana została grupa zrzeszająca przedstawicieli pedagogów i organizacji społecznych. Jej tworzenie było oparte na wynikach badań tzw. kompetencji obywatelskich, z których wynikało, że młodzi Polacy wprawdzie rozumieją sferę publiczną swojego kraju, ale nie mają do niej zaufania. Tym samym, konieczne wydawało się podniesienie poziomu wiedzy praktycznej, na co zwracano uwagę niejednokrotnie przy okazji porównywania nowego przedmiotu do innych - wiedzy o społeczeństwie, a także historii i teraźniejszości. Jak zapewniał dr Witkowski, aby móc mówić o prawdziwym zaangażowaniu młodych obywateli w sprawy publiczne, potrzeba wiedzy i tzw. sprawczości, rozumianej jako umiejętność i chęć podejmowania działań mających pozytywny wpływ na siebie i innych, a także odpowiedzialność za dobro wspólne. W tym miejscu wymienione zostały trzy filary, na których nauczanie edukacji obywatelskiej miałyby się opierać. Pierwszym z nich jest samo rozumienie zjawisk społecznych, drugim - zaangażowanie w procesy i zmiany wynikające z takich zjawisk, zaś trzecim - zainteresowanie sferą publiczną przy posiadaniu własnych poglądów, a zarazem szanowaniu poglądów innych. Nauczanie rzeczy opartych na tych filarach miałyby natomiast znajdować źródło w trzech formach aktywności i przyswajania wiedzy przez uczniów - wiedzy i umiejętnościach ujętych w szczegółowych wymaganiach programowych, działaniach obywatelskich i projekcie społecznym.

Wiedza, której przekazywanie ma odbywać się w ramach wymagań obowiązkowych i licznych - wybieranych przez nauczycieli - fakultatywnych, ma ogniskować się wokół poszczególnych kręgów przynależności ucznia do pewnej wspólnoty. Pierwszym z nich jest wspólnota szkolna, w ramach której formą aktywności we wspólnej sprawie może być samorząd uczniowski. Drugim - wspólnota lokalna, z którą warto się utożsamiać choćby poprzez poznawanie jej bieżących potrzeb i znajomość ludzi szczególnie dla tej wspólnoty zasłużonych. Kolejnymi kręgami są wspólnoty szerokie - Polska, Europa i świat. Przedmiot edukacja obywatelska miałby prowadzić młodych ludzi ku światu i pomagać w jego odpowiednim zrozumieniu. Jak stwierdził dr Witkowski, uwaga poświęcona sprawom obywatelskim, nie wyklucza krzewienia patriotyzmu, zaś sam przedmiot ma być mocno osadzony w wartościach, które nie dzielą, lecz spajają społeczeństwo naszej ojczyzny.

Nauka w ujęciu praktycznym miałyby służyć przekazaniu uczniom licznych przydatnych umiejętności. W założeniu twórców podstawy programowej, uczeń po zrealizowaniu programu ma umieć chociażby załatwić sprawę w relacji państwo-obywatel, zgłosić naruszenia praw człowieka, czy aktywnie uczestniczyć w procesie tworzenia prawa, znając jego poszczególne etapy. Uczniowie mieliby podjąć się realizacji czterech (a w przypadku szkół branżowych - trzech) przedsięwzięć praktycznych o różnym stopniu złożoności, np. zorganizowanie debaty, spotkania ze świadkiem historii czy uroczystości patriotycznych, uczestnictwo w wolontariacie czy przeprowadzenie badań opinii publicznej. Kluczowym środkiem służącym otwarciu szkoły na świat przy wykorzystaniu nowego przedmiotu, ma być natomiast

realizacja projektu społecznego, wybieranego przez uczniów i omawianego z nauczycielem. Projekt ma być zorientowany na sprawy publiczne i podlegać ocenie, jednak jego realizacja nie będzie obowiązkowa w szkołach branżowych.

Pomocny w realizowaniu założeń ogólnych (czyli zwiększenia świadomości uczniów w sprawach publicznych) ma być niezwykle szeroki wybór fakultatywnych wymogów szczegółowych, których jest aż 36. Jedną z przykuwających szczególną uwagę opcji nauczania edukacji obywatelskiej jest chociażby wspólne wyjście do sądu i uczestnictwo w rozprawie w charakterze publiczności.

Dwukrotnie wspomniane powyżej ograniczenia programu nauczania w szkołach branżowych wynikają z konsultacji społecznych, w toku których zaproponowano, aby uczniów szkół tego typu dodatkowo nie obciążać. W wyniku konsultacji postanowiono również podkreślić rolę wspólnoty rodzinnej w ogóle społeczeństwa, a także poświęcono więcej uwagi wspólnocie regionalnej.

### ... i wiele pytań

Posłowie zabierający głos w dyskusji po wstępnym przedstawieniu efektów dotychczasowych prac, wyrażali głównie zadowolenie z nowego przedmiotu i samej idei jego utworzenia. Pojawiło się też jednak kilka pytań i wątpliwości związanych ze stroną praktyczną, a także wnioski dotyczące samego programu nauczania. Pojawiła się m.in. sugestia większego zainteresowania młodzieży ideą samorządności oraz polityką lokalną, co obecnie bywa problematyczne także z uwagi na niedobór lokalnych mediów. W innej opinii wyrażono obawy o upolitycznienie zajęć w sytuacji, gdy - hipotetycznie - prowadzący zajęcia nauczyciel - postanowi wykorzystać dotykającą spraw politycznych tematykę lekcji do jakiejś formy agitacji. Minister edukacji w rządzie Mateusza Morawieckiego, poseł Dariusz Piontkowski, zwrócił natomiast uwagę na kwestię braku odpowiedniej korelacji między materiałem przerabianym przez uczniów na lekcjach edukacji obywatelskiej (dotyczącym - w części poświęconej historii - sprawom współczesnym) a tym poruszonym w analogicznym czasie na lekcjach historii, na których omawiane są odleglejsze epoki. Zgłoszono również uwagę co do omawiania kwestii mniej lub bardziej drażliwych, jak kwestia tzw. mowy nienawiści, zmian klimatycznych i wpływu człowieka na ich występowanie, czy bilansu członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

### Co przyniesie nowy przedmiot szkolny?

Z udzielonych kolejno informacji przez sekretarz stanu w MEN Katarzynę Lubnauer oraz prezesa CEO Jędrzeja Witkowskiego, przedmiot ma być odporny na wpływ jakichkolwiek ideologii. Choć zawsze występuje ryzyko jednostronnego podejścia do niektórych tematów przez nauczycieli, to według przedstawionych relacji, przedmiot jest osadzony przede wszystkim w takich wartościach, które nie stanowią przedmiotu sporu. Ponadto, jak przekonywał dr Witkowski, edukacja obywatelska nie będzie narzucać żadnego punktu widzenia. Choć poruszenie tematu udziału w strukturach UE czy nieomawianego na innych lekcjach problemu zmian klimatu będzie konieczne, dyskusja ma być dyskusją otwartą, dopuszczającą różne punkty widzenia. To samo dotyczyć ma spotkań z przedstawicielami władzy publicznej, które nie powinny być traktowane jako forma agitacji, lecz bliższe zaznajamianie młodzieży ze wspólnymi sprawami dotyczącymi poszczególnych wspólnot. Jedną z najważniejszych rzeczy jest w tym miejscu bowiem kształtowanie umiejętności wyrażania, nieukrywania swoich poglądów, a przy tym szanowania poglądów innych. Środkiem do osiągnięcia tego celu ma być natomiast rzetelna edukacja medialna służąca unikaniu dezinformacji oraz pomagająca w jej zidentyfikowaniu. Mając na względzie fakt, że przygotowanych do nauczania edukacji obywatelskiej jest wielu pedagogów,

## W Sejmie o edukacji obywatelskiej

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent

Opublikowano: czwartek, 06, luty 2025 07:47

Piotr Majoch

Odsłony: 1550

---

dr Lubnauer wyraziła spokój o dobre przyjęcie nowego przedmiotu i jego odpowiednie prowadzenie. Nadmieniła także, iż większość wydawców ma już przygotowane podręczniki i czeka tylko na formalne podpisanie rozporządzenia, aby przekazać materiały dydaktyczne i metodyczne do recenzji. Wsparcie dla nauczycieli mają stanowić również kuratorzy oświaty. Przyznano natomiast, że skorelowanie materiału przerabianego na lekcjach historii i edukacji obywatelskiej jest i będzie wyzwaniem, jednak możliwości rządu w tym zakresie są ograniczone, gdyż do niektórych rodzajów ingerencji nie upoważniają ustawy.

Rzeczywiste efekty obecności nowego przedmiotu w polskim systemie edukacji poznamy w kolejnych latach szkolnych. Jeśli zapowiedzi strony rządowej nie mylą, spodziewać się można "produktu" uzupełniającego nauczanie w nieco inny sposób niż wprowadzona za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości historia i teraźniejszość, która oparta była głównie na nauce historii, mniej zaś na sprawach dotyczących młodzieży "tu i teraz". Do tej pory nowy przedmiot szkolny nie stał się przedmiotem sporu, jak wprowadzana w parze z nim edukacja zdrowotna, i jeśli wierzyć przedstawionym deklaracjom, przynajmniej na razie można poruszać jego temat bez zbytnich obaw o nieopatrne przyłączenie się do jakiegokolwiek konfliktu. Niewątpliwie jednak warto śledzić dalsze losy nowego przedmiotu.

*Źródło: Rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji na temat przygotowania podstawy programowej i harmonogramu prac nad wprowadzeniem nowego przedmiotu Edukacja Obywatelska - [nagranie posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki 23 stycznia 2025 r.](#)*